

RATOWAĆ ZDROWIE, ROZBUDOWAĆ SZPITAL

Rozmowa z prof. dr. n. med. Marianem Zembalą,
dyrektorem Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrze

Czym jest dzisiaj Śląskie Centrum Chorób Serca w Zabrze w systemie ochrony zdrowia w regionie i kraju?

– Zadania jakie pełni Śląskie Centrum Chorób Serca w Zabrze w nowoczesnym diagnozowaniu i leczeniu chorób serca płuc i naczyń mają charakter ponadregionalny, a właściwie ogólnopolski, bowiem ten referencyjny wysokospecjalistyczny ośrodek przyjmuje pacjentów z chorobami serca nie tylko ze Śląska, ale i całego kraju. Taka jest misja tego szpitala: „Ratować, nowoczesnie leczyć, dawać nadzieję”. Gwarantuje to znakomity zespół leczący i poziom leczenia nie odbiegający od najlepszych tego typu ośrodków w Europie i USA, ale także bardzo dobre warunki pobytu chorego i rzadko spotykana w Polsce organizacja pracy tego szpitala. Wszyscy w Polsce wiedzą, że w Zabrze chory jest swoistą świętością, której poświęca się cały zespół. Dlatego odnotowujemy takie dobre wyniki leczenia i najwyższe od lat 10 lat notowania w rankingach ogólnopolskich szpitali.

Jakie nowe i najważniejsze programy medyczne narodziły się w Zabrze i zostały później wprowadzone w całym kraju?

– Jest ich wiele i ze wszystkich jesteśmy dumni, bowiem „popychają” one polską medycynę do przodu, zmniejszając dystans dzielący ją od europejskiej czołówki. Na szczęście dobrych szpitali w Polsce jest coraz więcej i z całą pewnością do nich należy Śląskie Centrum Chorób Serca w Zabrze.

Największe osiągnięcia Zabrze:

- Wprowadzenie już w roku 1986, jako drugi(!) ośrodek w Europie po francuskiej Tuluzie, angioplastyki wieńcowej, najskuteczniejszej metody leczenia zawału serca i stanów przedzawałowych, dzisiaj określanych jako ostre zespoły wieńcowe. Nowością zabrzeńskiej metody było w czasie do 3 godzin od rozpoczęcia bólu zawałowego zlokalizowanie tętnicy wieńcowej odpowiedzialnej za zawał serca i jej natychmiastowe otwarcie. Ta metoda okazała się nieporównywalnie bardziej skuteczna i tańsza od wszystkich poprzednich, i co najważniejsze, pozwoliła nie tylko dramatycznie zmniejszyć śmiertelność w zawałach serca, ale zapobiec powstaniu inwalidztwa u chorych z rozległym uszkodzeniem mięśnia sercowego. Dzisiaj model ten, z pomocą kardiologów z zespołu profesorów Połońskiego, Kalarusa z Zabrze i Opolskiego z Warszawy został wprowadzony w całym kraju, a powstały Ogólnopolski Rejestr Ostrych Zespołów Wieńcowych, liczący ponad 180 tys. chorych pozwala skuteczniej niż w wielu innych krajach monitorować skuteczność leczenia zawału nie tylko w poszczególnych miastach wojewódzkich, ale nawet w powiatach i to nie tylko w aspekcie medycznym, ale także i ekonomicznym. Jest to w chwili obecnej największe źródło informacji tego typu w Europie i świadectwo polskich rodem z Zabrze wielkich możliwości.

— Pierwsze, powstałe z inicjatywy prof. Z. Religi i zakończone powodzeniem w Polsce programy transplantacji serca (1985), potem z mojej inicjatywy transplantacje serca i płuc (1998) i pojedynczych płuc (2000), które były jedynym ratunkiem dla dorosłych i dzieci z nieodwracalnym uszkodzeniem tych narządów. Do chwili obecnej w Zabrze wykonano ponad 800 transplantacji serca i 20 transplantacji płuc (jeden ośrodek w kraju). Bardzo ważne jest także to, że wzrostowi liczby przeszczepionych narządów towarzyszy dobra jakość leczenia, porównywalna z najlepszymi na świecie. Dzięki rozwojowi tych programów pacjenci z Polski nie są skazani na transplantacje za granicą, gdzie koszty tych zabiegów są wyjątkowo wysokie, sięgając setek tysięcy euro.

— Program ratowania noworodków (ECMO) nieprzystosowanych po urodzeniu do samodzielnego życia, to także inicjatywa Zabrze i sukces programu, który rozwinął się w Zabrze, a obecnie rozwija się także w Warszawie, Łodzi i Krakowie.

— W ośrodku zabrzeńskim kardiochirurdzy wykonują prawie 1800 operacji serca rocznie i nie ma takiego zabiegu na sercu na świecie u dorosłych i dzieci, którego nie wykonywałoby się w Zabrze, z najnowocześniejszymi zabiegami małoinwazyjnymi w chirurgii wieńcowej, zastawkowej serca i tętniakami aorty włącznie.

— Siłą Zabrze jest także w kraju elektrofizjologia i elektroterapia, czyli skuteczne leczenie zagrażających życiu zaburzeń rytmu, a także nieoperacyjne leczenie wad serca u dzieci i 24-godzinne leczenie zawału serca i kardiologicznych stanów zagrożenia życia.



Dlaczego konieczna jest rozbudowa Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrze, kiedy się zakończy i co to przyniesie pacjentom?

Rozbudowa naszego Szpitala jest koniecznością ze względu na pięć podstawowych przyczyn:

- konieczność uruchomienia nowego zespołu Poradni Konsultacyjnych przyjmujących rocznie ok. 50 tys. chorych w miejsce starych, funkcjonujących jeszcze w barakach zbudowanych dla potrzeb robotników budujących przed 40 laty ten szpital. W tym nowym systemie opieki ambulatoryjnej będzie także miejsce dla ambulatoryjnej opieki nad chorymi po przeszczepie serca, płuc wraz z biopsjami serca, płuc, dla chorych z ciężką niewydolnością serca. Musimy, a nie tylko możemy przystosować ten obiekt do obecnych unijnych standardów opieki, jaka jest wymagana od takiego szpitala jak nasz.
- rośnie liczba pacjentów dorosłych i dzieci kierowanych z całego kraju do transplantacji serca, płuc; wobec ciasnoty panującej w obecnym budynku istnieje pilna konieczność, aby w nowym budynku uruchomić oddziały

transplantacji serca, płuc oraz niewydolności krążeniowo-oddechowej dla dorosłych i dzieci. Dzieci z mukowiscydozą i ciężkim uszkodzeniem płuc nadal w Polsce są tej możliwości pozbawione i my musimy tym wszystkim potrzebom wyjść naprzeciw. To konieczność wobec zadań i misji jaką pełni nasz szpital w kraju.

- Oddział Kardiologiczno-Angiologiczny o nowym zakresie możliwości terapeutycznych, wzorowany na podobnych, powstałych w Lipsku, Berlinie, Hanowerze, czy Pradze jest wyrazem nowego kompleksowego podejścia zespołu leczącego do chorego z chorobami serca i naczyń. Jesteśmy szpitalem publicznym i nie jest dla nikogo tajemnicą, że najtrudniejsi chorzy nie trafiają do szpitali niepublicznych często, gdzie pobytu są krótkie, z wyjątkowo silną argumentacją finansową i medyczną, aby tak było. Dlatego tym bardziej potrzebne są takie szpitale jak nasz, które przyjmując chorych najtrudniejszych są znakomicie zorganizowane i bardzo skuteczne w leczeniu.
- konieczność rozbudowy bloku operacyjnego i oddziału pooperacyjnego, sterylizacji przystosowanych do obecnie obowiązujących standardów (sale hybrydowe). Warto przypomnieć, że pomimo, iż w Zabrzu wykonuje się najwięcej operacji serca w przeliczeniu na jedną salę operacyjną w Polsce, a pod względem liczby operacji serca jedynie ośrodek krakowski mający aż 8 sal operacyjnych wyprzedza nasz ośrodek, to jednak 3 sale operacyjne w Zabrzu od roku 1995 nie były modernizowane.
- sprawna, nieliczna i dobrze zorganizowana administracja szpitala wymaga przeniesienia do obiektu, w którym można wygodniej i bezpieczniej pracować. Obecny barak tych warunków nigdy nie spełniał.

Powstaje nowy obiekt szpitalny w oparciu o nowatorski, ale bardzo funkcjonalny projekt, w którym wykorzystuje się sprawdzone rozwiązania zarówno krajowe, jak i zagraniczne, w podobnych jak nasz szpitalach o najwyższym poziomie referencyjności.

– Gwarancją sukcesu jest przestrzeń szpitalna i ambulatoryjna, której dramatycznie nam dzisiaj brakuje, ale sukcesem Zabra są przede wszystkim ludzie z ich nieprawdopodobnymi kompetencjami i zaangażowaniem. Nikt w Zabrzu nie wychodzi ze szpitala przed godziną 18. To najlepiej świadczy o tym, jak się tutaj pracuje. Ponieważ szpital musi się sam utrzymać z wykonywanych świadczeń i jeszcze do tego zarabiać, organizacja pracy szpitala musi być dostosowana do nowych wyzwań i nowych zadań.

Nowoczesny sprzęt w nowym obiekcie jest koniecznością, to oczywiste. Ale znamy jego przydatność i koszty. Dlatego w nowym obiekcie będzie wprowadzany na miarę posiadanych środków, stąd tak wielką wagę przywiązujemy już dzisiaj do pozyskiwania dodatkowych środków od instytucji i firm z całego kraju, z którymi podpisujemy dwustronne umowy korzystne dla obu partnerów. O opiekę takiego szpitala jak nasz zabiega bardzo wiele firm z kraju, interesują się nami towarzystwa ubezpieczeniowe, ponieważ jesteśmy wiodącym w kraju szpitalem znanym dobrze za granicą, bardzo nowoczesnym zarówno pod względem medycznym, jak i organizacyjno-ekonomicznym. Z najlepszym każdy chce współpracować, wiele zyskuje - nigdy nie traci.

Każdy szczegół dotyczący zatrudnienia nowego pracownika jest poprzedzony staranną analizą i oceną przydatności danego pracownika w danym miejscu. Dlatego już dzisiaj kształcimy nowych liderów zarówno wśród lekarzy, pielęgniarek, pracowników rehabilitacji, którzy poprowadzą nowo powstałe oddziały. Najlepsi z najlepszych mają szansę pracy w naszym Ośrodku, ale wymagania są bardzo wysokie i tylko niewielu potrafi im sprostać.

– Kolejny, ostatni już etap przewidujemy zakończyć we wrześniu 2011 r., kiedy cały obiekt powinien funkcjonować w pełnym zakresie, tzn. wraz z nowoczesnymi dwoma oddziałami dla chorych z ciężką niewydolnością sercowo-oddechową, w tym dla dorosłych i dzieci po transplantacji płuc, serca.

Całe to przedsięwzięcie wymaga olbrzymiej pracy organizacyjnej, logistycznej, finansowej, aby nie pojawiły się tak typowe w Polsce opóźnienia w budowie, czy modernizacji, zwłaszcza szpitali. Liczymy przede wszystkim na siebie, ale także na pomoc i wsparcie innych z kraju i zagranicy. Jesteśmy przekonani, że realizując tak wiele unikalnych w Polsce programów ratowania życia i przywracania zdrowia możemy także liczyć na dofinansowanie inwestycyjne ze strony Ministerstwa Zdrowia w latach 2009-2011. Walczymy z determinacją o przyznanie środków z programów unijnych dla szpitala. Mamy jednak świadomość, że będąc szpitalem publicznym, którego organem założycielskim jest Minister Zdrowia, jesteśmy a priori wykluczeni z programów operacyjnych realizowanych w województwach ze środków unijnych. Z drugiej strony, to właśnie w tym szpitalu i z jego własnych środków realizowany był w latach 2000-2003 unijny projekt pomocy dzieciom z wrodzonymi wadami serca z Kosowa, czy największy w latach 1993-2008 projekt pomocy szkoleniowej w zakresie nowoczesnego leczenia zawału serca, realizowany dla Ukrainy i Rosji.

Jak nowa inwestycja wpłynie na oczekiwania chorych, rozwój ośrodka, w tym także na kształcenie lekarzy, pielęgniarek, ratowników medycznych. Czy szkolicie także obcokrajowców?

– Śląskie Centrum Chorób Serca w Zabrzu, aby mogło się dalej rozwijać i realizować swoją misję, musi mieć możliwość rozbudowy i poszerzenia posiadanej infrastruktury w taki sposób, aby rozszerzyć swoją działalność kliniczną o dziedziny takie jak transplantologia płuc, serca, ciężka niewydolność serca, płuc, nowoczesna angiologia, kardiologia inwazyjna. Nie do zaakceptowania było funkcjonowanie lecznictwa ambulatoryjnego Centrum i przyjmowanie rocznie kilkudziesięciu tysięcy chorych w starym baraku pozbawionym wygód i bezpieczeństwa. To samo dotyczyło warunków pracy administracji szpitala.

Obecnie kształcimy nie tylko specjalistów z kraju w zakresie nowoczesnej kardiologii dorosłych i dzieci, kardiologii, anestezjologii i intensywnej terapii. Od 5 lat szkolimy także lekarzy z takich krajów, jak Japonia, Włochy, Austria, Słowacja. Bardzo nas cieszy przeszkolenie w zakresie nowoczesnej kardiologii 34 lekarzy z Ukrainy, 6 z Rosji. Jesteśmy przekonani, że w taki sposób przekazujemy naszym sąsiadom nasze europejskie myślenie i działanie pozbawione polityki, a skierowane na potrzebującego człowieka. Jesteśmy przekonani, że w poprawie stosunku do Polski i Polaków na Ukrainie, a zwłaszcza 2–milionowym ubogim Wołyniu, w województwach łuckim i rowieńskim, gdzie od podstaw stworzyliśmy nowoczesną kardiologię i kardiologię Śląskie Centrum Chorób Serca w Zabrze i jego znakomici specjaliści mają swój osobisty udział. Dlatego systematycznie odbywają tam na miejscu szkolenie naszych ukraińskich kolegów, wykonują tam bezpłatnie operacje serca dla najbardziej potrzebujących. Tworzą nowe trwałe przyjaźnie wobec Polski i Polaków.

Rozmawiał Janusz Pilszak

